GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 108.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 22 Kwietnia 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 21 Kwietnia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	602	—	600	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:		—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	904	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	15	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	179	15	—	—
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	179	-
Paryż, 300 fran.	2 mies.	489	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	622	15	—	
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	103	—	102	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros. . . , . .	178	—	177	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	10	88	20

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	328	—	323	—
ditto ditto w partyach. .	327	—	320	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WARSZAWA. — Na ostatnich targach warszawskich płacono: Pszenicę od 25 do 30, żyto od 8 do 9½, jęczmień od 7½ do 8, owies od 5 do 6⅓ złp. za korzec.

AMSZTERDAM. — *dnia* 11 *kwietnia*. — Na pszenicę białą i czerwoną świéżą w piękném ziarnie i wagę trzymającą, zjawiają się ochotnicy; dawniejsza a szczególniéj polska miała także pomyślny odbyt. Wczoraj i pozawczoraj płacono w entrepot żyto na konsumpcję po cenach podwyższonych; w innych gatunkach zboża bez odmiany. Płacono: pszenicę polską 122 funtową białopstrokatą 415 Fl. (51½ złp. za korzec), pstrokatą 127 funtową 410 Fl. Żyto pruskie 118 do 120 funtowe 172 do 178 Fl.

GDAŃSK. — *dnia* 13 *kwietnia*. — Od dnia 2 kwietnia to jest od ostatniego doniesienia naszego przedano jeszcze 23 łaszty dawnéj 130 funtowéj pszenicy pstrokatéj po 500 Fl., 33 łasz. 131 fun. wysokopstrokatéj po 545 Fl., 20 łasz. 132 fun. pstrokatéj po 500 Fl., 70 łasz. 133 dobrze wysokopstrokatéj po 545 Fl., 70 łasz. 130 funt. takiejże po 535 Fl., 20 łasz. 130 funt., drobnéj pstrokatéj po 515 Fl., 30 łasz. takiejże po 500 Fl., 100 łasz. 130 fu. pstrokatéj po 495 Fl., 20 łasz. takiejże po 488 Fl., wszystko rachując łaszt na 56½ szefli. Przedano zaś 16 łasztów świeżéj 126 funt., rachując na łaszt 60 szefli, po 460 Fl. Pszenicy jasnéj wysokopstrokatéj poszukują kupcy i płaconoby za nią ceny powyższe, ale w takim gatunku zwłaszcza po tych cenach, trudno jéj dostać.

LONDYN. — *dnia* 10 *kwietnia*. — Lubo na targu dzisiejszym było bardzo mało pszenicy angielskiéj, kupowano pszenicę tylko w najlepszym gatunku. Jęczmień chciano kupować ale po zniżonéj cenie. Owies w pięknem tylko ziarnie miał odbyt, ale poślednieg którego najwięcéj w ostatnich nadeszło transportach, nie chciano kupować. Opłata celna na zagraniczne żyto i na fasolę podniosła się o 1 s. 6 d. na kwarterze. W tym tygodniu dowieziono w zbożu zagranicznem: Pszenicy 19,200, jęczmienia 1,950, owsa 1,000 kwarterów.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy*. Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe jako to:

Ner	522	na	złp	50	Ner	9840	na	złp	80
—	1561	—	—	700	—	1562	—	—	700
—	1430	—	—	20	—	5517	—	—	1500
—	5564	—	—	60	—	11604	—	—	70
—	10214	—	—	130	—	11472	—	—	700
—	317	—	—	50	—	892	—	—	240
—	1159	—	—	20					

posiadaczom tychże zaginęły; wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty a najdaléj do dnia 26 maja r. b. do dyrekcji lombardu miasta stołecznego Warszawy w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił; po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 13 kwietnia 1829 r. Radca stanu prezydent *Wojda*. — Sekretarz jeneralny, *Jakołkowski*.

— Odebrano, (powiada kurjer warszawski) własnoręczny list od Paganiniego, donoszący, że ten sławny wirtuoz przybędzie do Warszawy około 10 przyszłego miesiąca.

— Pan Nowakowski oprócz roli Figara w *Cyruliku Sewilskim*, obrał sobie do dalszego wystąpienia, rolę Radosta w komedji Fredry *Cudzoziemczyzna*; Cześnika w komedji *Szkoła obmowy*; Skąpskiego w komedji Moliera Skąpiec.

— *Anekdoty o tegoczesnych uczonych.* — Jedno z pism zagranicznych udziela publiczności, nie wymieniając z którego kraju, kilka z pośród licznych szczegółów, znamionujących gorliwość o postęp nauk i pracowitość spółczesnych uczonych. Między innemi uwiadamia nas o dwóch wcale pociesznych wypadkach, które warłoby zanotować w dziejach oświaty, jaką wiek nasz tak niedorzecznie się chełpi:

Na zgromadzeniu pewnego towarzystwa uczonego, wezwał prezes członków, ażeby z powodu zbliżającego się posiedzenia publicznego, odczytali pisma, których publiczność słuchać będzie. Szanowny prezes rozumiał, że tyle pism jest przygotowanych, iż zgromadzenie zatrudni się tylko wyborem z pośród nich i oznaczeniem kolei, w jakiéj mają być czytane, nie wątpił bowiem ani o uczoności towarzystwa uczonego, ani o jego gorliwości; aliści jakie było jego zadziwienie, gdy się dowiedział, że żaden z członków nic nie napisał, pomimo, że termin publicznego posiedzenia już był przededrzwiami! „Może, jeśli nie rozprawy naukowe, to przynajmniéj macie jakie wiersze gładkie a dowcipne, któremi tylekroć zabawialiście publiczność, zawsze z oczekiwaniem zwracającą na was uwagę“ — rzecze do nich prezes. — „Bez wątpienia, odpowie jeden z członków, nie zbywa nam na nich, ale możemyż się narażać na odczytanie ich publicznie, kiedy pewni jesteśmy, że ich zaraz krytyka dosięgnie?!“ Westchnął prezes i rzekł: „Więc tylko na was działa krytyka szkodliwie! Gdzieindziéj ożywia, obudza literaturę i nadaje jéj popęd, a życiu umysłowemu narodu prawdziwą wyświadcza przysługę. Na was działa nie jak balsam życia, ale jak opjum.“

Na innem zgromadzeniu równie uczoném jak piérwsze, w niemałym był kłopocie prezydujący, gdy się dowiedział, że uczeni członkowie nie wygotowali do druku żadnéj rozprawy, chociaż termin do ogłoszenia podobnych prac naukowych równie był bliski, jak w tamtém zgromadzeniu posiedzenie publiczne. Rzecz była nagląca i prezes zaproponował członkom, aby kiedy sami nie piszą, znajomych swoich o zastępstwo poprosili; przy końcu tak gorzkiéj wymówki, zapytał, jaka może być przyczyna nie więcéj przykładnéj nieczynności. Odpowiedź była prawdziwie oryginalna i może jedyna w rocznikach wszystkich towarzystw uczonych. „Jakże, odezwie się jeden ze stróżów świątyni nauk, jakże mamy pisać rozprawy uczone, kiedy xiążek nie mamy?“ Nie śmiejcie się czytelnicy. Donoszący o tém, zapewnił w piśmie swojém słowem honoru, że to nie żarty, ale prawda niewątpliwa.

— Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w południe 9.

AMERYKA. — Wychodząca w Filadelfji gazeta z d. 7 marca, umieściła następujący adres nowego prezydenta Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj, jenerała Jackson z powodu objęcia urzędu: »Spółobywatele! Wkrótce mając objąć trudne powinności, jakie wybór wolnego narodu na mnie włożył, korzystam według zwyczaju, z téj uroczystéj sposobności, aby wyrazić wdzięczność za zaufanie narodu i przyznać odpowiedzialność, z urzędem moim połączoną. Ale gdy ważność sprawy narodu mnie przekonywa, że nie ma podziękowania, któreby zaszczytowi, jaki mnie spotkał, odpowiednie być mogło, wskazuje mi ona zarazem, że najlepszém ze strony mojéj wzajemnieniem będzie, gdy małe zdolności moje, usługom i pożytkowi narodu, z całą gorliwością, poświęcę. Jako narzędzie ustawy federacyjnéj, obowiązany będę w pewnym przeciągu czasu wykonywać prawa Zjednoczonych Krajów; kierować stosunki ich zewnętrzne i federacyjne; administrować ich dochody; dowodzić ich wojsku; i kommunikując się z władzą prawodawczą, przestrzegać ich powszechny interes i pomnażać ich pomyślność. Właściwa teraz pora, wyłożyć w krótkości zasady, na których sparty, usiłować będę wypełnić szereg moich obowiązków. W stósowaniu praw przez kongres postanowionych, nie spuszczę z oka granic i rozciągłości władzy wykonawczéj z przedsięwzięciem wykonywania attrybucji mego urzędu, bez przekraczania jego władzy. Z narodami zagranicznemi utrzymywać pokój i przyjaźń pod słusznemi i nieubliżającemi warunkami, będzie mojém usiłowaniem, a w uprzątaniu zachodzących, lub zajść mogących zatargów, będę wolał okazywać umiarkowanie, przyzwoite narodowi potężnemu, niż drażliwość, właściwą zwykle ludowi walecznemu. Względnie praw pojedynczych Krajów Zjednoczonych, mam nadzieję, iż mną powodować będzie szacunek dla naczelnych członków téj unji naszéj, strzegąc się brać za jedno władzę jaką sobie zachowała i władzę, jaką przyznała krajom federacyjnym. Administracja dochodów, najważniejsza sprawa każdego rządu, należy u nas do spraw najdelikatniéjszych i najtrudniéjszych; i ona będzie naturalnie nie małym przedmiotem mojéj urzędowéj staranności. Z jakiego bądź punktu, zastanowimy się nad nią, pokaże się zawsze, że ścisła i szczera oszczędność pożyteczne musi sprawić skutki. Tym gorliwiéj do niéj zmierzać będę, iż najprzód ułatwi ona umorzenie długu narodowego, którego niepotrzebny ciężar nie zgadza się z rzeczywistą niepodległością, a powtóre, iż zapobiegać będzie przywykaniu do rozrzutności publicznéj i prywatnéj, która zbyt łatwo staje się skutkiem za hojnych rozdawnictw ze strony rządu. Silna pomoc dla osiągnienia tego pożądanego celu, znajduje się w postanowieniach w mądrości kongresu o użyciu publicznych pieniędzy i o śpiesznem składaniu rachunków urzędników publicznych. Co się tycze odpowiedniego celowi wyboru przedmiotów, na które, dla dochodu krajowego, właściwie nakładane być mogą podatki, zdaje się, iż słuszność, przezorność i zobopólność obowiązków, przymioty, przy których wykształciła się nasza konstytucja, tego wymagają, iżby rolnictwo, handel i fabryki jednakowéj doznawały opieki, niemniéj, iżby produkcja tylko tych płodów szczególniejszego doznawała zachęcenia, któreby uznane były za konieczne dla naszéj narodowéj niepodległości. Wielkiéj są wagi wewnętrzne ulepszenia, i jak największe rozszerzenie instrukcji, o ile to uskuteczniać się da zgodnie z konstytucyjnemi uchwałami rządu federacyjnego. Stopniowe powiększenie naszéj flotty, któréj bandera w dalekich stronach zaświadczyła sprawność naszych majtków i sławę marynarską naszego kraju; utrzymywanie warowni, zbrojowni i warsztatów okrętowych; zaprowadzenie postępujących ulepszeń w karności i nau-

kowości obudwu odnóg służby wojskowéj, wszystko to tak roztropnie przepisane zostało, iż rozumiem, że usprawiedliwiony będę, gdy zamiast zwracania na to uwagi, o przedmiotach tych tylko nadmienię. Wszakże puklerzem naszéj obrony jest milicja narodowa, która przy teraźniéjszéj stopie naszéj cywilizacji i ludności, musi nas uczynić niezwyciężnemi. Dopóki administracja nasza pomyślność narodu będzie miała na celu, i wolą narodu będzie się powodowała, dopóki prawa osobiste i własności, wolność sumienia i zdania zabezpieczać nam będzie, dopóty nie przestanie być godną obrony, dopóty milicja patrjotyczna nie przestanie zasłaniać ją tarczą niezłomną. Chętnie zatém i wszelkiemi siłami popierać będę wszelki system, zmierzający do wzmocnienia owego naturalnego kraju przedmurza. Szczerém i stałém życzeniem mojém będzie, zachowywać względem pokoleń indyjskich, w obrębie granic naszych żyjących, politykę sprawiedliwą i liberalną, prawa i potrzeby ich uważać po ludzku i bezwzględnie, jak to się zgadza z zasadami naszego rządu i uczuciami narodu. Opinja publiczna w ostatnich czasach wskazała do wykonania zbyt wyraźnie potrzebę reformy, mającéj na celu szczególniéj uprzątnienie owych nadużyć, które patronat rządu federacyjnego postawiły w walce z wolnością wyborów; która to reforma mianowicie do tego dąży iżby stawić opór przyczynom, co proste działania wyborów zakłóciły i władzę powierzyły rękom niewiernym i nieprawnym. W rozwiązaniu tego tutaj tylko w ogólności nadmienionego zadania usiłowaniem, mojém będzie, sprawić aby wybór na takie padał osoby, których pilność i talenta w zobopolnéj stosunkowości, obiecują pomoc zdolną i wierną, w przykładaniu się do dobra publicznego, zależącą bardziéj od rzetelności i gorliwości urzędników, niż od ich mnogości. Może zbyt sprawiedliwe niedowierzanie własnym zdolnościom, przypominać mi będzie, abym z uszanowaniem zapatrywał się na przykłady cnot publicznych moich sławnych poprzedników, a ze czcią na światłość ducha, który nasz system zaprowadził i ulepszył. Ta sama nieufność czyni mi nadzieję światła i pomocy ze strony stycznych odnóg administracji, oraz pobłażania i wspierania ze strony spółobywateli. Mocne zaufanie w dobroci opatrzności, która narodowością naszą od piérwszego opiekowała się początku, a w nie jednéj burzy wolność naszą utrzymała, dodaje mi odwagi do wzniesienia ku niéj modłów iżby nie przestawała opiekować się na przyszłość z błogosławieństwem naszą ojczyzną.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 10 *kwietnia.* — Utrzymują, iż granice Grecji rozciągać się będą z jednéj strony do zatoki Volo, z drugiéj do Arty.

— Bil emancypacyjny i prawo wyborów w Irlandji ograniczający, przeszły już przez wydział izby wyższéj. W piérwszym bilu zmieniono tylko kilka wyrazów, drugi przeszedł bez żadnéj zmiany. Dzisiaj wieczór miały być obadwa po raz trzeci odczytane, a kommissja uwiadomi zapewne już jutro o sankcji królewskiéj.

— Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że 25,000 wojska angielskiego popłynie na morze śródziemne.

— Dnia 8 b. m. wyjechał ztąd do Neapolu P. Gordon, który obejmie przeznaczenie poselskie w miejsce P. Stratford Canning.

— W ostatnich dniach poprzylepiano na rogach ulic mnóstwo doniesień, że wielkie antykatolickie zgromadzenie ludu zbiéra się w Hyde Park, zkąd uda się do Windsor aby królowi złożyć petycje. Władze chciały temu zapobiedz i kazały pozamykać bramy parku, ale tylko bardzo mało ludzi zgromadziło się i spokojność publiczna nie jest bynajmniéj zagrożona.

— Niedaleko Nowego Orleanu miało się zbuntować kilka tysięcy niewolników.

— O zbiegłym z Londynu kupcu Stefenson dowiedziano się następujących szczegółów: Dnia 28 lutego przybył z pisarzem swoim Lloyd na brygu Kingston do Sawannah w Zjed. Krajach Am. Północnéj. Tam zostawał przez dni kilka pod nazwiskiem Smitha. Wkrótce poznano ich, i obadwa nie mogli siadać do stołu w domu gościnnym. Dnia 9 marca wyjechali w głąb kraju. W drodze musieli z powodu wywrótu powozu zatrzymać się przez jeden dzień. O północy wpada do domu, w którym nocowali, człowiek uzbrojony, przykłada do piersi Stefensona pistolet i wzywa go, aby mu się poddał jako niewolnik. Wkrótce potém wpadło trzech innych ludzi ze sztyletami i pistoletami, a nakazując mu milczenie, zabrali mu kufer i jego samego wzięli z sobą do powozu, i już to lądem, już na okręcie, mieniąc się być urzędnikami policyjnymi z Nowego Jorku, zawiezli go do tego miasta. Gwałt jakiego Stefenson doznał, oburzył wielu w Nowym Jorku. Władze wdały się w tę sprawę i pomimo woli konsula angielskiego, kazały wypuścić na wolność Stefensona; późniéj osadzono go w więzieniu dla dłużników przeznaczoném. Tych, co go gwałtownie bez rozkazu władzy uwieźli, pociągniono do odpowiedzialności.

— Dnia 1 kwietnia zgromadziło się w domu gościnnym w Manszester przeszło 600 robotników z fabryk wyrobów bawełnianych w celu naradzenia się: jakim sposobem wyjednać sobie większą zapłatę od właścicieli fabryk. Działo się to w sali na piętrze. W tém nagle załamała się podłoga i całe zgromadzenie spadło na dół. Wydobyto już 27 osób nieżywych i 40 ciężko rannych.

— Xiążę Newcastle podał protestację przeciwko bilowi emancypacyjnemu; poparł ją następującemi powodami, które do xiąg izby wyższéj wciągnięte zostały: 1) Że bil ten wywraca konstytucję; 2) Że zamienia kraj czysto protestantski w mieszany; 3) Że obecność członków wyznania katolickiego w parlamencie grozi niebezpieczeństwem; 4) Że prawa które na zawsze stanowiono, znoszone być nie powinny; 5) Że nowość w dawnych instytucjach zaprowadzona nie tylko obecnie, ale i w przyszłości złych skutków lękać się każe.

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 6 kwietnia naradzano się w dalszym ciągu nad projektem do prawa departamentowego. Po P. de la Boulaye mówił z wielkiém zajęciem izby P. Benjamin Constant, zarzucał on członkom prawéj strony, że despotyzm Bonapartego pochwalali. P. Montbel odpowiedział na to: „Nie przeczę, iż powiedziałem, że wielki jenjusz umiał pośród zawichrzeń wojny domowéj pokonywać ducha rewolucyjnego; nie przeczę iż się dziwiłem, że tylko zwycięztwa jego wychwalają, a zapominają o ważnych zasługach, jakie położył dla ludzkości przez zniszczenie anarchji, nad którą wolę tysiąc razy despotyzm, bo miecz zdobywcy gubi wprawdzie mnóstwo ludzi, ale połyska sławą. Z resztą nie można mnie obwiniać o sprzyjanie despotyzmowi Neapoleona, podpisałem bowiem r. 1815 protestację przeciw niemu i późniéj nie sprawowałem pod nim tak ważnych urzędów, jak P. Constant. Miałem nawet zaszczyt znajdowania się na liście nieprzyjaciół tego wojownika. Dawni Rzymianie błagali Bogów o natchnienie

zbawiennych praw dla dobra rzeczypospolitéj; ja błagam wiecznéj mądrości, aby natchnęła ministrów duchem, dla monarchji pożytecznym.“ P. Syrieys de Mayrinhac oświadczył, że i on znajdował się na liście proskrypcji pod rządem Napoleona. Po tych sporach powstało w izbie takie zamieszanie, iż P. Bignon z trudnością tylko zabrać mógł głos w obronie dodatków kommissji. Po nim mówił P. Mechin, a po tym P. Ravez. Gdy ten w ciągu swéj mowy w ostrych wyrazach teraźniéjszą epokę z początkiem rewolucji porównywał, gwiznął ktoś z trybuny. Prawa strona domagała się, aby arbitrowie ustąpili, ponieważ izba znieważoną została, lecz prezes oświadczył, iż nie słyszał, iżby kto gwiznął. Po Panu Ravez zabrał głos P. Delalot i mówił za projektem w duchu ministerjalnym, wszelako życzył, aby pewne modyfikacje z obojéj strony trudne zadanie rozwiązały.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 7 kwietnia, mówił najprzód w obronie swego projektu minister spraw wewnętrznych i oświadczył, że ministrowie nie mogliby nigdy radzić królowi przyjęcie prawa któreby odmienne było od wniesionego projektu. Oświadczenie to oburzyło wielu członków. Jenerał Sebastiani zaczął rozmawiać z ministrami, rozmaite gruppy zgromadziły się w sali i dzwonienie prezesa nie mogło przez trzy kwadranse przywrócić porządku w izbie. Jenerał Sebastiani powtórzył zmiany przez kommissją zaproponowane, i oświadczył, że w żadnym razie nie odstąpi od nich kommissja, a w końcu gdy do dyskussji nad artykułami przystąpić miano, żądał aby przedewszystkiém wzięto pod dysskussję rozdział 2, jako mówiący o składzie zgromadzeń obwodowych. Przystąpiono wśród zgiełku do głosowania i wniosek jenerała Sebastiani odrzucono.

-- Panowie Dupont i Rambateau byli u ministra spraw wewnętrznych z propozycjami zmian w projekcie, ale usiłowania ich były nadaremne. Mówią, że P. P. Delalot i Lafitte byli szczęśliwsi.

— Dziennik handlowy zapewnia, że do Tulonu posłane będą metalowe moździerze, przeznaczone do uzbrojenia statków bombardjerskich przeciwko Algierowi.

— Listy z Paryża pisane, donoszą, że ministrowie cofnęli na posiedzeniu izby deputowanych d. 8 kwietnia, obadwa projekta do praw o rządzie gmin i departamentów.

PRUSSY. -- *Z Królewca dnia* 10 *kwietnia.* -- Od dwóch dni jesteśmy tu świadkami wydarzenia, jakiego od niepamiętnych czasów nie było. Z przyczyny wielkich mrozów tegoroczněj zimy, gruby lód pokrył nietylko rzeki, Haf, ale i morze Baltyckie na kilka mil daleko, tymczasem wiatry równonocne nie zawitały wcale w tym roku. Tak więc, gdy u nas cała surowość zimowéj pory czuć się jeszcze dawała, śnieg nie stajał i mrozy prawie codziennie trzymały; puściły w górze zaraz na początku kwietnia rzeki, które tędy wody swoje toczą. Pod Wilawą, Łabiawą i t. d. powódź wielkie szkody zrządziła, a z Litwy oczekujemy daleko smutniéjszych doniesień. Lód na Pregli w mieście ustąpił wprawdzie w dniach 7 i 8 t. m., ale w górze i niższéj części środka miasta opiéra się parciu wody; w Hafie stoi podobnież niewzruszony, tak dalece, że jeszcze na sankach posyłano zboże do Piławy. Woda nie mając wolnego ujścia, zalała niższą część miasta; na mostach, żeby ich nie pozrywała, poskładano dla ciężaru budulec. Wiele rybackich statków zatonęło, niezliczone mnóstwo karpi uniosła woda z sadzawek do morza; piwnice wielu kupców handlujących winem, zagrożone są niebezpieczeństwem; utonęło już kilka koni i poczta przestała expedjować pasażerów. Komunikacja z częścią miasta przez wodę zalanego, już tylko na łodziach i czółnach utrzymaną być może. Oczekujemy co chwila, aby woda gwałtownem swém parciem podniosła lód w Hafie, bo inaczéj, gdyby to nie nastąpiło, straszliwe i nieobliczone zrządziłaby szkody. Zamierzają tymczasem lód przerąbywać i b:dą go prochem wysadzać.

Z Tczewa dnia 9 *kwietnia.* -- Od dnia wczorajszego przerwana jest kommunikacja na Wiśle. Woda podniosła się 25 stóp i 1 cal wysokości, a przy wiosce Güttland o 5 ćwierci mili ztąd położonéj groblę zerwała. Całe tutéjsze Żuławy zalane wodą, dachy tylko z nich widać; liczba nieszczęśliwych ofiar jest dotąd niewiadoma, bo ratunek niepodobny. Odbiéramy właśnie wiadomość, że powyżéj Meseland o 2¼ mili od tutéjszego miasta grobla zerwaną została; również zrobiła sobie woda 7 otworów w wale wiślanym między Kwidzynem i Toruniem. -- Pod Szadewald o milę od Malborga, Nogat zerwał także groblę.

Dnia 10 *kwietnia.* -- W téj chwili (o 10 przed południem) odbiéramy wiadomość, że lód dziś o godzinie w pół do siódméj rano, stał jeszcze pod Gniewem i nieznacznie tylko posunął się naprzód.

TURCJA I GRECJA. — Bank grecki zasilony został wpływem 31,097 kolonat, między któremi jest 9500 przez króla bawarskiego ofiarowanych. Zakonnicy w Samos, ofiarowali ustąpić całą swą posiadłość na urządzenie trzech szkół wyższych i 8 wzajemnego uczenia na tejże wyspie. W Modonie już jest urządzona szkoła wzajemnéj nauki.

— Donoszą z Nawarynu pod d. 9 marca, że angielski okręt *Ocean* przywiózł jeszcze w lutym 10,000 sztuk sześć i dziewięcio funtowych kul działowych dla Greków. Ztamtąd popłynął do Smyrny. W Nawarynie stoi blisko sto okrętów kupieckich, i kilka wojennych okrętów francuzkich.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

SYNONIMA.

Czuć. Wąchać.

Wzruszonym być wonią, zapachem, smrodem, jest to *czuć*. Wciągać nozdrzami powietrze w siebie, aby wiedzieć, czyli co pachnie lub smierdzi, jest to *wąchać*.

Czujemy mimowolnie; *wąchamy* umyślnie. W tém znaczeniu *czuć* nie ma więc trybu rozkazującego.

Nie potrzebujemy *wąchać*, kiedy *czujemy*. Czasem *wąchamy*, a nie *czujemy*.

Czujemy póki ulotne ciała cząstki działają na nasze powonienie. *Wąchamy* póki nam się podoba.

Czuć w tém samém znaczeniu używa się także bezosobiście i tylko w trybie bezokolicznym. Na tedy jest słowem poczynającém; co je odróżnia od osobistego ciągłéj czynności (a personali continuativo).

Czuć bezosobiste, bywa przyczyną; *czuć* osobiste, bywa skutkiem *wąchania*. Piérwsze wyraża zatém mniejszą, drugie większą pewność o przedmiocie działającym na zmysł powonienia. Mówiąc: «tu *czuć* róże» *wącham*, dla przekonania się o tém, a mówiąc: «tu *czuję* róże» nie potrzebuję *wąchać*, chyba dla przyjemności.

Słowa te używają i w przenośném znaczeniu; ale z tą różnicą od własnego, że mniéj więcéj na złą zawsze tłómaczą się stronę.

Czuć tchórza z daleka, wcześnie *zwącha* niebezpieczeństwo.

Póty cię wszyscy szanują,
Póki w mieszku twym co *czują*.

X. B........

TEATR NARODOWY. Dziś opera: *Cyrulik Sewilski.*

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedjo-opera: *La villageoise somnambule.* Po niéj nastąpi komedjo-opera: *La demoiselle et la dame.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. • W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEJ NRO 472.